

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarcze go i giełdowego dr. Marjan Chełmicki, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 434

Poznań, czwartek dnia 21 września 1933

Rok XXVIII

Proces o zamordowanie działacza narodowego ś. p. Chudzika

Trzeci dzień rozprawy: Zeznania świadków

Sanok. (Tel. wł.) Trzeci dzień procesu sanockiego obfitował w niezwykle sensacyjne momenty, które trzymały w napięciu licznie zgromadzoną publiczność.

Na początku rozprawy środowej obrońca Jajki, adw. Spiegel postawił wniosek o dopuszczenie świadka Eugenjusza Szafrana, którego oskarżony Stankiewicz namawiał do zabicia majora Owoca. Prokurator zaś postawił wniosek o powołanie świadków Brysia oraz inż. Letange'a na okoliczność, że wywiadowca Stankiewicz i komisarz Drewniński osobiście namawiali do zamordowania Owoca. Trybunał dopuścił oba wnioski. Następnie obrońca Stankiewicza, adw. Fell prosił o powołanie w charakterze świadków Lernerera, Ludwika Watanina i Stanisława Kuzmira na okoliczność, że bracia Jajkowie odgrążali się, że sprzątną majora Owoca. Sąd po krótkiej naradzie postanowił dopuścić wszystkie zgłoszone wnioski, poczem przystąpiono do przesłuchania świadków.

Na wstępie przesłuchano inż. Letange'a, członka zarządu powiatowego Stronnictwa Narodowego w Brzozowie.

Przewodniczący: — Skąd pan słyszał o namawianiu Brysia przez Stankiewicza i Drewnińskiego, aby zamordował majora Owoca?

Świadek: — Dnia 15 maja zgłosił się do mnie Bryś, zamieszkały w tej samej miejscowości, i opowiedział mi o rozmowie, przeprowadzonej z komisarzem Drewnińskim. Rozmowę prowadził Bryś dnia 14 maja w komendzie policji. Komisarz Drewniński zapytywał, czy nie zgodziłby się on „obmyć nogi” majorowi Owocowi. Prócz tego Bryś mówił, że do zabicia majora Owoca namawiał go Stankiewicz.

Przewodniczący: — Co znaczy wyrażenie „obmyć nogi”?

Świadek: — W okolicach Brzozowa znaczy to pozbawić życia, zamordować.

Równocześnie świadek daje do zrozumienia, że zwracał się do niego również Szafran, któremu proponowano zastrzelenie majora Owoca.

Zkolei złożył zeznania świadek Bryś, który został zaprzysiężony.

Przewodniczący: — Czy namawiał kłós pana do zamordowania majora Owoca?

Świadek: — Na kilka dni przed zabójstwem namawiał mnie do zamachu Stankiewicz. Również po zabójstwie pytał mnie, czy to ja dokonałem zamachu. Odpowiedziałem, że nie.

Przewodniczący: — A jaka rozmowa miała pan z komisarzem Drewnińskim?

Świadek: — Z komisarzem Drewnińskim rozmawiałem kilka razy. Podczas jednej rozmowy proponował on mi, abym „obmył nogi” majorowi Owocowi.

Przewodniczący: — Jak pan to rozumie?

Świadek: — Ażeby Owoca poranić. Można by to jednak rozumieć, aby Owoca zabić.

Przewodniczący: — Był pan karany?

— Tak, za kradzież i grę w karty.

Przewodniczący: — Czy i za morderstwo?

Świadek: — Nie. Ja jestem za honorowy, aby zamordować. Nazywa się mnie bandyta, chociaż nikogo nie zabiłem.

Bryś stwierdza następnie, że Stankiewicz namawiał go do zbrodni.

W dalszym ciągu zeznawał major Owoc, który został zaprzysiężony. Świadek szczegółowo opowiada o wypadku

zabójstwa w krytycznym dniu, 14 maja.

W czasie zeznań sąd obejrzał marynarkę majora Owoca, która wykazuje 14 dziur. Ogółem majora Owoca trafiły 22 śrut, w tym jeden tuż obok serca.

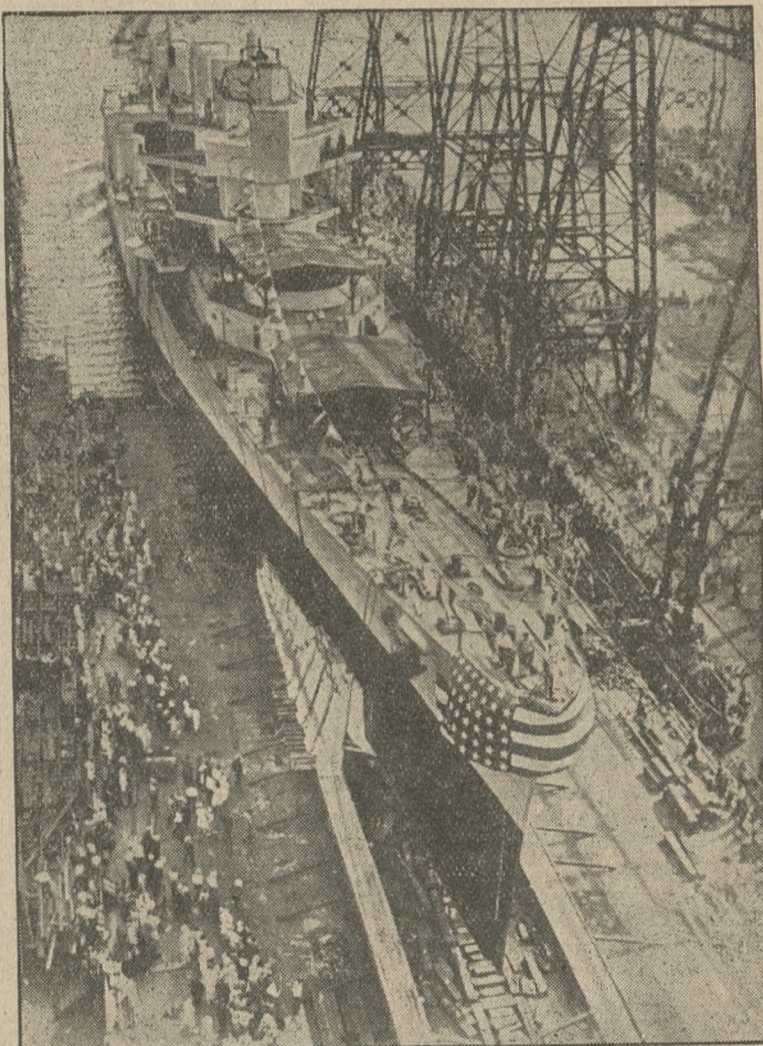
Przewodniczący: — Czy Jajko żywił do pana nienawiść?

Świadek: — Nie. Jajko odnosił się

polkiem. Posiadam szereg odznaczeń i w wojsku polskiem dosłużyłem się stopnia majora.

Adw. Pieracki: — Takiego człowieka nazywa się bandytą, łotrem i zdrajcą ojczyzny.

Zkolei zeznawali rejent Gwóźdź, Jan Golonka, Władysław Mrozek i Zyd Ler-



Spuszczenie na wodę nowego krążownika amerykańskiego „Minneapolis”.

do mnie grzecznie a nawet życzliwie. Nie było powodu, aby Jajko pałał zemstą.

Przewodniczący: — Jaki był stosunek pana do Drewnińskiego?

Świadek: — Obojętny. Nigdy się z nim nie spotykałem.

Przewodniczący: — Zdaniem pana, jaki podkład mógł mieć zamach?

Świadek: — Przypuszczam, że polityczny, z racji mojej działalności w Stronnictwie Narodowym.

Po tych zeznaniach major Owoc przedstawił kilka dalszych szczegółów wypadku, poczem nastąpiły pytania prokuratora i obrońców.

Prokurator: — Czy pan spotykał się z Jajką?

Świadek: — Kilka razy.

Adw. Pieracki: — Czy nie zauważył pan, że pana śledzą?

Świadek: — Nic nie zauważyłem. Tylko mówiono mi o tem. Było to raz wieczorem, gdy byłem u ks. Dutkiewicza, który powiedział, że zauważył Stankiewicza.

Adw. Pieracki: — Jakże ma pan odznaczenia?

Maj. Owoc: — Byłem w armji polskiej na Syberji, a następnie w wojsku

ner. Rejent Gwóźdź opowiada, że krytycznego dnia wychodził razem z ś. p. Chudzikiem i Owocem z mieszkania ks. Dutkiewicza i opisuje przebieg wypadku oraz swój udział w niesieniu pomocy Owocowi. Na drugi dzień po wypadku rozmawiał ze Stankiewiczem, który powiedział, że strzał przeznaczony był dla Owoca a nie dla Chudzika.

Następnie zeznaje świadek Mrozek, o którego oskarżony Roman Jajko ku-

pił strzelbę. Mrozek wydaje naogół przychylną opinię o Jajce.

Po zeznaniach Lernerera zarządzono konfrontację między Brysiem a Stankiewiczem, przyczem Bryś występuje bardzo pewnie, podczas gdy Stankiewicz jest widocznie zmieszany.

Rozprawa popołudniowa rozpoczęła się od przesłuchania świadka post. p. n. Karola Matejki.

Przewodniczący: — Niech pan opowie, co pan zauważył po morderstwie w dniu 14 maja?

Świadek: — Pełniłem służbę na wiecu. Po strzale, gdy dowiedziałem się, że Chudzik został zabity, nabrałem podejrzeń, że mordercą jest Jajko. Poprzednio dowiedziałem się, że kupił on u Mrozka strzelbę. Gdy spotkałem się ze Stankiewiczem, podzieliłem się swymi podejrzeniami. Stankiewicz mówił mi wówczas, że to niemożliwe, gdyż Jajko grał u niego w mieszkaniu w karty.

Przewodniczący: — Czyli Stankiewicz dawał Jajce w ten sposób alibi?

Świadek: — Tak. Podejrzeniami swymi podzieliłem się również z komisarzem Drewnińskim.

Przewodniczący: — Czy pan konwojował Jajkę do Sanoka?

Świadek: — Tak.

Następnie przewodniczący przeprowadził konfrontację świadka ze Stankiewiczem.

Przewodniczący: — Panie Stankiewicz, czy Matejko mówił panu, że Jajko jest mordercą?

Stankiewicz: — Tak. Ja to wiedziałem, lecz bałem się, że wpłaczą mnie do udziału w zbrodni.

Przy dalszych pytaniach prokuratora i obrońców, dlaczego nie kazał aresztować Jajki, gdy wiedział o morderstwie, Stankiewicz płacze się i daje wykrętne odpowiedzi.

Po wyjaśnieniach rzeczoznawcy rusznikarza i przesłuchaniu kilku dalszych świadków, duże poruszenie wywołało na sali zjawienie się jako świadka mecenasa Kęckiego, adwokata, urzędnika K. K. O. w Brzozowie.

Na zapytanie przewodniczącego świadek opowiada, że na kilka tygodni przed 14 maja zaszedł do szynku Silbermana. Był tam Jajko, który zwierzył się świadkowi, że zabije majora Owoca. Pokazywał nawet rewolwer. Dalej świadek zeznaje, że Stankiewicz wiedział o morderstwie podobnie jak i komisarz Drewniński.

Na pytanie obrońcy i prokuratora oraz przewodniczącego, dlaczego nie dał o tem, co wiedział, znać policji, adw. Kęcki oświadcza, że nie brał oświadczeń Jajki o zamiarze zabójstwa majora Owoca na serjo.

Przed zakończeniem rozprawy sąd zarządził konfrontację Kęckiego ze Stankiewiczem, w czasie której adwokat Kęcki zaczął się wycofywać ze swych poprzednich zeznań, twierdząc, że nie miał na myśli w swych zeznaniach ani Stankiewicza, ani komisarza Drewnińskiego.

Prokurator zwrócił świadkowi uwagę, że wyraźnie zeznał, iż Stankiewicz i Drewniński wiedzieli o całej sprawie.

Morderstwo we Wrześni

Ponury epilog porachunków na tle mieszkaniowem

Września. (Telefonem.) Kore-spondent nasz donosi:

Wczoraj rano miasto nasze zostało zaalarmowane wiadomością o morderstwie, dokonanem przy ul. Kościelnej w domku niejakiego Szuberta, naprzeciwko kościoła katolickiego.

W domku tym mieszkał pomocnik ogrodnicy Stan. Rabczyński z żoną, którzy na tle mieszkaniowem i grożącej Rabczyńskiemu eksmisji mieli częste zatargi z właścicielem domu. Do takiej

właśnie sprzeczki doszło również wczoraj o godz. 8 rano. W czasie zatargu pasierb właściciela domu, Wiktor Piasecki, z zawodu stolarz, pchnął Rabczyńskiego ostrem, spiczastem narzędziem tak silnie w płuca, że Rabczyński, po przejściu kilku kroków padł martwy na ziemię. Piaseckiego aresztowano.

Na miejscu zbrodni gromadzą się tłumy, które żywo omawiają przebieg morderstwa.

Z poznańskiej Rady miejskiej

Przewodniczy prezydent Ratajski — Wybór opiekunów społecznych — Obniżenie taryfy za wywóz wydziałin — Nowe inwestycje miejskie — Transakcje parcelami

Wczorajsze, pierwsze powakacyjne posiedzenie poznańskiej Rady miejskiej odbyło się pod przewodnictwem p. prezydenta Ratajskiego, który, zagajając zebranie, oświadczył, że obejmuje funkcje przewodniczącego Rady miejskiej w myśl przepisów nowej ustawy samorządowej. W krótkim przemówieniu p. prezydent zaznaczył, że uważa te nowe swoje obowiązki za przejściowe, gdyż niewątpliwie statut m. Poznania, przewidziany w ustawie, przywróci stanowisko przewodniczącego Rady miejskiej. Następnie p. prezydent Ratajski złożył podziękowanie prezesowi Rady miejskiej p. prof. Pączkowskiemu oraz prezesowi komisji finansowej p. radcy Wybieralskiemu za sprawne i pełne oddanie kierownictwo pracami Rady miejskiej, poczem zapewnił, że ze swej strony pełnić będzie swe nowe obowiązki sprawiedliwie i rzeczowo. Przy tej sposobności prezydent Ratajski przypomniał, że w myśl nowej ustawy radny miasta, który bez usprawiedliwienia opuścił trzy kolejne posiedzenia Rady miejskiej, traci mandat i naraża się na sankcje karne.

W dalszym ciągu prezydent Ratajski zawiadomił, że wskutek żądania urzędu wojewódzkiego, aby wprowadzić zmiany do statutu emerytalnego urzędników, cofnął wniosek o zatwierdzenie świeżo uchwalonego przez Radę miejską projektu statutu, oraz zakomunikował, że do miasta Poznania nadeszło w czasie wycieczki dziennikarzy słowackich pismo od magistratu m. Bratysławy z serdecznymi pozdrowieniami oraz z życzeniami ścisłej współpracy i stałego kontaktu.

PORZĄDEK OBRAD

Przechodząc do porządku obrad, Rada miejska wybrała p. Marcina Kempłńskiego opiekunem społecznym na okręg 4, obwód 16, p. Jana Śledzia opiekunem społecznym na okręg 18, p. Bronisława Szymczaka opiekunem społecznym na okręg 18 obwód 5, p. Władysława Kulińskiego opiekunem społecznym na okręg 27 obwód 7, p. Władysława Rożańskiego opiekunem społecznym na okręg 8 obwód 14, p. Jana Banaszyka opiekunem społecznym na okręg 4 obwód 8, siostrę Stefanę Chojnacką opiekunką społeczną na okręg 25 obwód 9 oraz p. Stanisława Urbańskiego przewodniczącym miejskiej komisji opieki społecznej na okręg 15.

Następnie na wniosek p. Górnickiego (N. K. G.) Rada miejska postanowiła obniżyć taryfę opłat za wywóz wydziałin o 20 proc. a na wniosek p. Skotarka (N. K. G.) Rada miejska postanowiła zasilić budżet oddziału

W kraju i w świecie

— Lindbergh opuścił wraz z małżonką Karlskronę i udał się na swoim samolocie w kierunku póln.-zachodnim, prawdopodobnie do Leningradu.

— W Madras (Indje Wschodnie) zmarła słynna teozofka, Annie Besant, przeżywszy lat 86.

drogowego o 100 tys. zł na prace drogowe i przeznaczyć 40 tys. zł na odwodnienie terenów cmentarnych w Junikowie. W związku z tem należy oczekiwać wzmocnienia prac w nowej dzielnicy miejskiej za Diakoniskami. Dzielnica ta dzięki wysiłkom miasta rozwija się nieustannie i doprowadzana jest konsekwentnie do porządku. W związku z nałożeniem na komisję rewizyjną K. K. O. nowych obowiązków, przewidzianych w statucie, postanowiono podwyższyć jej wynagro-

Proces o zamordowanie posła Hołówki

Ukaranie grzywną sędziego przysięgłego — Przesłuchanie oskarżonego Baranowskiego

Sambor. (PAT.) O godz. 15 rozpoczął się dalszy ciąg rozprawy. Na wstępie trybunał postanowił ukarać sędziego przysięgłego Lorenca grzywną 200 zł za wydalenie się z sądu i niestawienie na rozprawę poranną.

Następnie przewodniczący przystępuje do badania oskarżonego Romana Baranowskiego. Baranowski do winy się nie poczuwa. Zeznaje, że był członkiem UON od r. 1924 lub 1925. W r. 1928, po odsiedzeniu kary więzienia, na którą został skazany, ponownie utrzymuje kontakt z organizacją, jednakże w tymże roku został z niej usunięty.

Na pytanie przewodniczącego oskarżony zeznaje, że utrzymywał kontakt z komisarzem Czechowskim, który wzywał go dwa razy do Stanisławowa. W Stanisławowie, w czasie jednej z konferencji, Baranowski wyraził przypuszczenie, że śp. Hołwkę zabiła grupa Hnatowa.

Następnie przewodniczący poleca zapisać do protokołu zeznanie Baranowskiego, który stwierdził, że otrzymał telegram od komisarza Czechowskiego, wzywający go na 28 sierpnia, przyjechał do Lwowa dopiero 30 sierpnia, bagatelizując powyższe wezwanie telegraficzne w przeciwieństwie do swego postępowania poprzedniego, kiedy to punktualnie zjawiał się na wezwania.

Oskarżony zeznaje dalej, że powiadził komisarzowi Czechowskiemu, iż zabójstwa Hołówki dokonać mogła jedynie grupa truskawiecka. Na polecenie starosty Gallasa oskarżony udał się do Drohobycza, gdzie zatrzymał się u niejakiego Kryńskiego, który był zaskoczony jego przyjazdem. W rozmowie z nim Baranowski wzmocnił swe wrażenie, że zabójstwa dokonała grupa Hnatowa, a wynioskował to ze słów „dwie roboty im się udały”. O pierwszej wiadomości — mówi Baranowski, — że chodziło o napad na pocztę w Truskawcu, a druga oznaczać miała morderstwo Hołówki.

Przewodniczący zapytuje dalej oskarżonego o jego kontakt z Kossakiem.

Baranowski wyjaśnia, że Kossak należał do opozycji w łonie OUN., opozycji, zwróconej przeciwko egzekutywie. Egzekutywa miała wówczas w swych planach działalność legalną, opozycja natomiast domagała się aktów terrorystycznych i rewolucji. Baranowski opo-

zyczenie o 1000 zł do łącznej sumy 3 tysięcy zł.

Wskutek likwidacji „Radja Poznańskiego”, Rada miejska uchwaliła na wniosek Magistratu kupno nieruchomości „Radja Poznańskiego” przy ul. Bukowskiej za cenę 350 000 zł, z tem, że miasto zaliczy na cenę kupna udział swój w kwocie 172 000 zł, reszta zaś — 178 000 zł zostanie zapłacona przez przejęcie zadłużenia „Radja Poznańskiego” w Komunalnym Banku Kredytowym. Przejęcie nieruchomości nastąpiłoby z dniem 1 kwietnia 1934 r.

W ostatnich punktach porządku obrad załatwiono sprawę sprzedaży kupna i zamiany parcel na Ratajach. Wildzie i Szelągu.

Całe posiedzenie trwało b. krótko, gdyż zaledwie 20 minut.

cały materiał, jaki komisja posiada, wskazują na to, że Van der Luebbe nie mógł popełnić zbrodni sam jeden.

5) Badanie szeregu wejść do Reichstagu oraz wyjść czyni wysoce prawdopodobnem, że podpalacze wyzyskali podziemne przejście, prowadzące z parlamentu do mieszkania prezydenta Reichstagu.

6) Wypadek takiego pożaru, w tym właśnie czasie, stanowił niewątpliwie korzyść polityczną dla partii nar.-soc.

7) Komisja stwierdza, że istnieją poważne podstawy do podejrzeń, że Reichstag został podpalony przez kierownicze osobistości partii nar.-soc. lub z ich polecenia.

Wyrok śmierci

Lwów. (PAT.) Wczoraj zakończyła się prowadzona w trybie doraźnym rozprawa przeciwko Tadeuszowi Zychowi, oskarżonemu o zamordowanie matki i córki Schläff. Po naradzie przewodniczący ogłosił wyrok, mocą którego Zych uznany został winnym zarzucanej mu zbrodni i skazany na karę śmierci przez powieszenie.

Obrońca zwróciła się do Prezydenta Rzplitej o łaskę.

Śmierć wskutek wzruszenia

Wilno. (Tel. wł.) We wsi Zabudowania Nowe, w gminie kozłowskiej, 27-letnia Anastazja Krupiecówna otrzymała wiadomienie, że w Ameryce zmarł jej brat, pozostawiając spadek w wysokości 360 tys. dolarów.

Krupiecówna ze wzruszenia dostała ataku sercowego i po godzinie zmarła.

Wczesne śniegi

Lwów. (Tel. wł.) W Karpatach wschodnich spadł śnieg, pokrywając szczyty gór na wysokość 1 metra.

Borysław. (PAT.) W nocy z 19 na 20 września w okolicach górskich pow. drohobyckiego spadł śnieg i pokrył pola warstwą grubości 20 cm. w gminach Rybnik, Orów i Podhorowce.

Choć temperatura w dolinach wynosiła 9 st. śnieg w górach utrzymał się.

Na dożywotnie więzienie

Londyn. (PAT.) Donoszą z Tokio, że 11 kadetów oskarżonych o zamordowanie premiera Inukai skazanych zostało przez sąd wojenny na dożywotnie więzienie.

Wiadomości potoczne

KRONIKA MIEJSKOWA

— Narodowa Organizacja Kobiet Wilda. Zebranie plenarne odbędzie się dziś o godz. 19.30 na sali p. Kasprzakowej, ul. Kilińskiego 15. Referat wygłosi p. pos. dr. Grossmannówna. W piątek, dnia 22 bm., o godz. 9 rano odbędzie się żałobna msza św. za śp. ks. Irene Puzyniankę w kościele Ojców Zmartwychwstańców. — O liczny udział członkiń przy sztandarze uprasza Zarząd.

Przepowiednia pogody na czwartek: Wielkopolska i Pomorze: Zachmurzenie zmienne, naogół duże z przelotnymi deszczami. — Chłodne, umiarkowane wiatry póln.-zachodnie i póln.

WAGŁAW NIEZABITOWSKI

GOLFSZTREM

FANTAZJA

(Ciąg dalszy).

56)

— Nie, kochany profesorsze — wymawiał twardo każde słowo. — Europa w tej chwili nie jest tak słabą, abyśmy mogli ją sobie zupełnie lekceważyć. Wypadki floty europejskiej ku brzegom Florydy i w zatokę Meksykańską mogą nam udaremnić całą robotę. Potrzebujemy trochę czasu, abyśmy mogli zabezpieczyć wyspy Bahama przed atakiem zjednoczonej floty Starego Świata. Sądzę, że słabość przejawia się właśnie w niemożności opanowania nerwów — zakończył lekką aluzją do zniecierpliwienia Waringtona.

Wiechecki siedział ze zwieszoną głową, pogrążony całkowicie w rozmyśleniach. Zapytany przez miljarдера o zdanie, zaczął mówić spokojnie i dobitnie:

— Profesor Warington, który jest wielce szanownym gentlemanem i uczonym, nie zdaje sobie sprawy z trudno-

ści, jakie mamy pokonać. Strata każdego dnia przez przyspieszenie wojny pomiędzy Europą a Ameryką może na kilkanaście miesięcy, a nawet na lat parę odroczyć budowę tamy. Dlatego stawiam wniosek, aby narazie całą sprawę oficjalnie zbagatelizować i śmiać się głośno z Europy, która tak łatwo dała się nastraszyć zwyczajnym, dziennikarskim bluffem. Samą nazwę „Golfstrom” należy wyzyskać jako etykietę na towary, aby przez nadanie całej rzeczy charakteru amerykańskiej reklamy, zatrzeć w ten sposób jak najwięcej śladów.

Plan jest istotnie wymyślony — zdecydował Twyford, uderzając dłonią w stół.

— Jeżeli tak, to nie pozostaje nam nic innego, jak przyjąć go do wiadomości — odparł kwaśno, nieco urażony profesor Warington i obojętnie wsadził ręce w kieszenie.

Rozmawiano jeszcze przez krótką chwilę, poczem dr. Simpson pochwycił słuchawkę telefonu i wszystkim agencjom telegraficznym Nowego Świata poddyktował krótki, wesoło zredagowany komunikat, który wysmiewał bojaźń Europy i tłumaczył całą sprawę jako amerykańską reklamę towarów, noszą-

cych etykietę „Golfstrom”.

Nazajutrz wszystkie dzienniki narząsały się z Europy, którą można nastraszyć jak małe dziecko. Pisma humorystyczne pozamieszczały całe mnóstwo karykatur, przedstawiających Włochów, Francuzów i Hiszpanów, chodzących po Paryżu, Rzymie czy Madrycie w futrach niedźwiedziej, lisich i futrzanych czapach i rękawicach. Zwłaszcza „New - Herald” i „Chicago Tribune”, które wydały kilkudziesięciostrońnicowe nadzwyczajne dodatki, wiodły w tem prym i skarbiły sobie łaskę Twyforda. Równocześnie z masą artykułów, wierszy, nowel i feljetonów o Golfstromie ukazały się w pismach ogłoszenia często całostrońnicowe, wołające głośno, że buty marki „Golfstrom” są bezwzględnie najlepsze, że kapelusze marki „Golfstrom” nie mają równych sobie, że naczynia kuchenne, opatrzone godłem „Golfstrom”, dziedziczy się z pokolenia na pokolenie wskutek ich niezrównanej dobroci itd.

Zdało się, że cała Europa była skompromitowana. Istotnie i tam zaczęło się śmiać z Ligi Narodów, która tak szybko uległa przestraszowi. Śmiano się tak przez kilka miesięcy. Ustała wymiana depesz pomiędzy Genewą a Wa-

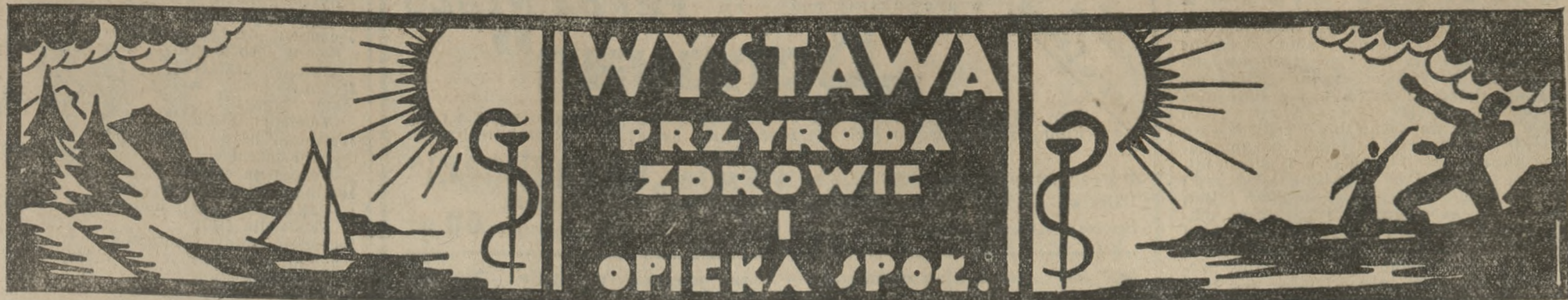
szingtonem. Europa uspokajała się coraz więcej i zamiast broni kula miliony dowcipów i żartów na temat Golfstromu i niedoszłej wojny z Ameryką.

Nagle jak grom z jasnego nieba uderzyła w Stary Świat przedziwna i zagadkowa wieść. Oto na Antyllach i na południowej Florydzie wybuchła straszna epidemia żółtej febrы. Zaraza miała być wyjątkowo złośliwa i niebezpieczna. Podobno co dnia umierały tysiące i dziesiątki tysięcy ludzi. Amerykańska Riwiera, obejmująca brzegi Florydy, opustoszała zupełnie. Letnicy uciekali całymi gromadami w głąb Stanów, a szczególnie w Góry Skaliste i na granice Kanady, w których to miejscach wyrastały hotele i pensjonaty, jak grzyby po deszczu.

Tak pisały i tak informowały świat dzienniki amerykańskie.

Rząd Stanów Zjednoczonych postanowił całą część zatoki Meksykańskiej, obejmującą północne wybrzeża Kuby, południowe brzegi Florydy oraz wyspy Bahama wraz z kontynentem Florydy odciąć od świata. Dokładnie w dniu 14 lipca, w dniu zburzenia Bastylji, telegramy rozniosły po Europie groźną wieść.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Wśród leków i medykamentów

Ogólny rzut oka na pawilon przemysłu farmaceutycznego

(ac) Nie ulega żadnej wątpliwości, że na wystawie, której główny cel streszcza się w słowie „Zdrowie” („przyroda i opieka społeczna” są bowiem tylko środkami dla osiągnięcia tego celu), jedno z najważniejszych miejsc zajmuje dział przemysłu farmaceutycznego.

W dziale tym znalazły się też (w hali od strony ul. Bukowskiej) wszystkie poważne firmy krajowe, wraz z licznymi firmami zagranicznymi, cieszącymi się reputacją światową.

Dział ten, aczkolwiek obelany przez przedsiębiorstwa przemysłowe, mimo naukowego podłoża pracy, nawszkroś komercyjnej, nie posiada jednak zupełnie charakteru handlowego; tak się bowiem dziwnie składa w tej dziedzinie wytwórczości, że bezpośredni „konsument”, t. j. pacjenci, nie mają żadnego wpływu na dobór właściwych środków leczniczych, lecz są zależni od swego lekarza, ten zaś, nie będąc „konsumentem”, nie dokonuje żadnych transakcji. To też wszystkie bez wyjątku stoiska nastawione są raczej na pracę informacyjno - naukową przedewszystkiem dla lekarzy; a w drugim rzędzie dopiero dla zwiędzającej publiczności. Mimo to jednak dział ten wywołuje duże zainteresowanie wśród zwiędzających, którzy skrupulatnie wypytują się o przeznaczenie, właściwości i charakter przeróżnych specyfików, wprowadzając nieraz wystawców w poważny kłopot, gdyż nie zawsze skomplikowaną kwestię chemiczną można laickowi wytłumaczyć w sposób popularny, a trudno dla każdego urządzić osobny kurs początków farmakologii. Takie zainteresowanie publiczności jest zresztą bardzo zrozumiałe, gdyż prawie każdy był lub jest pacjentem, lub też kandydatem na pacjenta, a nawet ci nieliczni o przystoiwym „końskim zdrowiu” — zdaniem pewnego (nie pomnę już którego) wybitnego lekarza — też są chorzy, tylko nie zdają sobie z tego sprawy.

Przy wszystkich bez wyjątku stoiskach należy podkreślić wielką staranność, jaką włożono w stronę dekoracyjno - artystyczną, co przy artykułach tak mało dekoracyjnych, jak opakowania medykamentów, nie było wcale sprawą łatwą.

POSTĘPY I TENDENCJE

Zanim przystąpimy do omówienia poszczególnych stoisk, warto — aby się później niepotrzebnie nie powtarzać — rozejrzeć się w ogólnych drogach rozwoju i pracy przemysłu chemiczno-farmaceutycznego i w jego tendencjach na przyszłość. Przedewszystkiem należy sobie uprzytomnić, że praca, — że tak się wyrażymy — „odkrywczo - pionierska” przemysłu chemiczno - farmaceutycznego (w przeciwieństwie do przemysłów, czy to maszynowego, czy też elektrycznego, obdarzających nas fruującymi wynalazkami) nie nadaje się zupełnie do literatury sensacyjnej. Jest to praca nieprawdopodobnie mozolna i drobniagowa, dająca nam bardzo rzadko wynalazki światoburze, wymagająca natomiast długoletnich prób i badań, niezliczonych sprawdzeń laboratoryjnych i wreszcie klinicznych, zanim pozwoli nam ujrzeć nowy preparat, czy to bardziej skuteczny, czy też mniej szko-

dliwy — słowem, naprawdę ulepszony. Z punktu też widzenia nieskończonej skrupulatności i absolutnej — bez żadnych niespodzianek — pewności działania, nie zaś z punktu widzenia sensacyjno - szlagierowego, należy traktować wszystkie nowości, które prezentuje nam przemysł chemiczno - farmaceutyczny.

O ile chodzi o zasadnicze wytyczne drogi, po której przemysł ten kroczy, to kwestie te należy traktować z dwóch różnych punktów widzenia, a mianowicie naukowego i gospodarczego. Mając pierwszy z nich na względzie, stwierdzimy, że charakterystycznymi cechami doby obecnej jest po pierwsze tendencja odebrania toksyczności (jadowitości) licznym preparatom, które, aczkolwiek bardzo skuteczne przy użyciu właściwym, mogą jednak przy użyciu niewłaściwym spowodować silne zatrucia, lub też wywołać objawy szkodliwe przy stosowaniu długotrwałym. O postępkach w tym kierunku dowiadujemy się przy szczegółowym omawianiu stoisk. Drugą cechą charakterystyczną jest usilne dążenie do szerokiego rozbudowania dziedziny t. zw. „organopreparatów”, t. j. ściśle standaryzowanych wyciągów z różnych organów i gruczołów, regulujących pracę organizmu oraz preparatów hormonalnych. Niemniej wreszcie troskliwością cieszy się dział „fytoter-

apii”, który obejmuje specyfiki ze stabilizowanych wyciągów z roślin leczniczych i to — w przeciwieństwie do metod dawniejszych — nie z roślin suszonych, lecz z roślin żywych, a więc wyciągów, posiadających spotęgowaną aktywność.

O ile chodzi o względy gospodarcze, to ich wpływ przejawia się przedewszystkiem w przemyśle chemiczno-farmaceutycznym krajowym. Powodują one, że w przemyśle polskim w dużej mierze przeważa dążenie do zastąpienia przedewszystkiem środków leczniczych zagranicznych środkami krajowymi, wyrabianymi bądź na zasadzie licencji, bądź też na podstawie metod własnych. Dążenia te sprawiają, że fabryki, zaabsorbowane zupełnie temi pracami, niezawsze mogą poświęcić się w tej mierze, jakby tego chciały, opracowaniu specyfików nowych. Stanowisko to jest jednak całkiem uzasadnione, nie tylko może okolicznościami aktualnymi — poza kwestią bilansu handlowego — ile przecznością na przyszłość, gdyż w razie „ewentualnego wypadku” lepiej mieć leki stare a wypróbowane, niż niewykończone projekty na przyszłość.

Tyle uwag ogólnych. Szczegółowe omówienie stoisk damy w jednym z następnych wydań naszego pisma.

Lekarze słowiańscy w Inowrocławiu

W ubiegły piątek bawiła w Inowrocławiu - Zdroju wycieczka lekarzy czeskosłowackich (około 120 osób) i lekarzy jugosłowiańskich (około 50 osób). Gości przyjechali na dworcze p. prezydent miasta Jankowski, przedstawiciele zarządu zdrojowiska i liczne grono miejscowych lekarzy zdrojowych. Po przywitaniu przewieziono uczestników wycieczki autobusami do Domu Kuracyjnego. Po drodze zwiędzano miasto, zatrzymując się przy jedynym w Polsce pomniku Jana Kasprowicza.

Na wielkiej sali Domu Kuracyjnego przyjął zarząd zdrojowiska naszych gości, poczynając od przewodniczącego komisji zdrojowej p. prez. Jankowski, wnosząc na zakończenie okrzyk na cześć Czechosłowacji i Jugosławii. W imieniu gości przemawiał kilku przedstawicieli lekarzy słowiańskich. W imieniu lekarzy inowrocławskich przemawiał p. dr. Zborowski, podkreślając wspólność interesów narodów słowiańskich od Jadrana do Bałtyku. Wskazał na konieczność przygotowania wspólnej obrony granic państw słowiańskich. Przemówienie to przyjął goście żywiołową burzą oklasków.

Po podwieczorku udano się do parku zakładowego, a następnie do hallu poczekalni zakładu przyrodoleczniczego, gdzie lekarz zakładowy p. dr. Sroczyński zapoznał przybyłych lekarzy z historią rozwoju zdrojowiska i obecnym stanem lecznictwa zdrojowego. Wycieczka zwiędziła wielkie oddziały wodolecznicze, inhalatorium solankowe,

emanatorium radowe, zaopatrzone w rad z Jachimowa, kąpiele słoneczne i gmachy kąpiele borowinowych oraz solankowych. Próbowano jeszcze wody z nowego źródła mineralnego i zapoznano się z urządzeniami sanatorium Ubezpieczalni Krajowej.

Wspólną kolację spożyto na białej sali hotelu „Basta”, poczem lekarze słowiańscy wyjechali do Gdyni.

PIERWSZA POLSKA PREMIERA FILMOWA SEZONU JESIENNEGO

Pierwszą polską premierą filmową sezonu jesiennego będzie film wytwórni Sfinks „Dzieje grzechu” podług głośnej powieści Stefana Żeromskiego — zrealizowany przez Henryka Szaro w rewelacyjnej obsadzie aktorskiej. — Nietylko główne role, ale nawet najmniejsze epizody obsadzone są wybitnymi artystami. Ewę kreuje — Karolina Lubieńska, Pochronia — Bogusław Samborski, Matkę — Marja Duleba, Piłkę Splawskiego — Junosza Stępowski, Szczerbicę — Aleksander Zabczyński. W roli Łukasza ukazuje się Dobiesław Damięcki, którego debiut na ekranie zapowiada się nadzwyczaj interesująco. Dalej w obsadzie Jerzy Leszczyński, Jan Kurnakowicz, Józef Węgrzyn, Aleksander Zelwerowicz, Stanisław Stanisławski, Kazimierz Justian, Stefan Hnydziński i wielu innych. — W epizodzie kwaciarki debiutuje w filmie najmłodsza rewelacja Jadzia Andrzejewska.

Ujęcie tematu jest bardzo nowoczesne. Ilustracja muzyczna w opracowaniu Władysława Dana — jest ściśle związana z akcją i potraktowana realistycznie.

Obok motywu przewodniego, który przewija się przez cały film — zastępuje na wymienienie tango hiszpańskie wykonane przez chór Dana i warszawska piosenka złodziejska „konduktor Wiśniewski”, utrzymana w tonie ballady podwórzowej.

Film „Dzieje grzechu” ujrzymy już niebawem na ekranie teatru świetlnego „Słońce”. portj. 584

Turniej walk francuskich

Wczoraj, w ósmym dniu turnieju, wyniki były następujące:

W pierwszej walce wystąpił nowy zapaśnik — Skandynawczyk Leskinowicz, który jednak w spotkaniu z

Finlandczykiem Ujbą niewiele mógł pokazać, pokonał go bowiem odwrotnym pasem w 2 min.

Potężnego Koehlera po wyrównanej walce chwycił Grabowski w podwójnego nelsona, jednakże Niemiec w 23 min. uciekł do lin i w ten sposób uwolnił się, uzyskując wynik remisowy.

Kawan, jak się okazuje, wyspecjalizował się w stosowaniu podwójnego nelsona; chwyttem tym pokonał wczoraj Bielewicza w 22 min., przetrzymawszy go przez 7 minut.

Dużo cięższy Garkowienko przeważał fizycznie nad Wielochem, który, zastosowawszy chwyt za głowę, dostał się w przedni pas, przegrywając walkę w 9 minut.

Walka wolnoamerykańska dwóch specjalistów — Amerykanina Pendeltona z Kanadyjczykiem Nielsenem pełna była wrażeń, gdyż przeciwnicy nie oszczędzali się, stosując cały szereg bolesnych chwytów. Zwycięstwo odniósł ubiegłoroczny mistrz Polski Pendelton w 39 minutie amerykańską odmianą przedniego pasa. (wz)

KALENDARZYK

Czwartek, 21 września 1933.
Słońce: wschód 5.36; — zachód 17.54; — długość dnia 12 godz. 18 min.
Księżyc: wschód 7.47; — zachód 18.01; — po nowiu.
Kal. rzk.: Mateusz Ap.; jutro Tomasz Ap. Maurycy.
Kal. słow.: Bożydar; jutro Zielimir.

Zebrania

Dziś o 18 Okręgowe Koło Zw. Inwal. Wojskowych w Domu Król. Jadwigi:
o 19.30 Sodalicia Panien Urzędniczek (sekcja apologetyczna) w Marianum ul. Szewska 18;
o 20 Chór Kościelny (Sw. Marcin) w salce parafjalnej;

Pogrzeby

Dziś: Sp. Pelagji z Gibasiewiczów Bolesławowej Zielińskiej o godz. 16.15 ul. Główna 57. — Sp. Stefanji z Wieloblińskich Sosińskiej o godz. 16.30 ul. Spokojna 21. — Sp. Agnieszki z Przybylskich Nowakowej o godz. 16.45 z kapł. Sw. Józefa. — Sp. Anny z Matczyńskich Goetzendorf-Grabowskiej o godz. 17 z kapł. cment. na Jeżycach.

Licytacje

Dziś o 12.30 ul. Patrona Jackowskiego nr. 49 — kompl. urządzenie skladowe, biurka, regaly, szafa żel., rewolwerówka, tokarka, 4 wanny kamienne, 3 szmerglówki, 500 stopek do lamp żel. i t. d.

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś „Milcząca siła”. Premiera. Występ St. Wysockiej.
Teatr Nowy: Dziś — „Kobiety i interesy”.
Teatr Narodowy: Dziś — o godz. 15 i 17 „Jan III Sobieski pod Wiedniem”; — o godz. 20 „Mazepa”.

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Dziś prapremiera najnowszej sztuki głośnej autorki Marji Morozowicz-Szczepkowskiej „Milcząca siła” w wykonaniu pełnego zespołu artystów warszawskich. Nowe dekoracje Z. Szpingiera. Na premierze będzie obecna autorka.

Z Teatru Nowego

Dziś po raz ostatni niezwykle wesoła komedia K. Wroczyńskiego „Kobiety i interesy” z gościnnym występem świetnej artystki scen stołecznych Marji Gella. Kapitalny humor, przeżabawna i pełna dowcipu treść oraz doskonała gra wszystkich artystów — oto walory tego przedstawienia, budzącego na widowni niebywale gorące przyjęcie i huragany oklasków.

Z Teatru Narodowego

Dziś odbędą się trzy przedstawienia. O godz. 15 i 17 grana będzie sztuka historyczna „Jan III Sobieski pod Wiedniem” po cenach zupełnie zniżonych, a o godz. 20 arcydzieło Juliusza Słowackiego p. t. „Mazepa”.

W przygotowaniu „Szampańska dziewczyna”, komedia w 3 aktach Nicodemiego.

Małe mieszkanie

Stoisko Poznańskiego Oddziału Zw. Pań Domu na wystawie „Przyroda, Zdrowie i Opieka Społeczna” przedstawia racjonalnie urządzone małe mieszkanie. Celem stoiska jest wykazanie, że można żyć higienicznie i wygodnie w warunkach bardzo skromnych. A wszak liczba rodzin, znajdujących się w takich właśnie warunkach, zwiększa się z dniem każdym.

Cel zamierzony został w pełni osią-

gnięty. Mieszkanie, złożone z 2 pokoi, wneki kuchennej, łazienki i przedpokoju jest tak rozplanowane i urządzone, że może w niem żyć wygodnie rodzina, złożona z dwu dorosłych osób i kilkorga dzieci.

Myśl przewodnia, sposób ujęcia zagadnienia, znaczna ilość doskonałych pomysłów powoduje, że stoisko Pozn. Oddziału Związku Pań Domu jest niezmiernie pouczające i ciekawe nietylko dla każdej pani domu, lecz dla każdego myślącego człowieka. J. J.

RECENZJE KINOWE

Kino „Apollo“ wyświetla film pod tyt. „Kurtyzana“ (Zuzanna Leuox). Liczne gwiazdy zapalały się, błyskały i gasły na filmowym horyzoncie, żadna jednak nie zdołała dotąd zaćmić a nawet dorównać w blasku Grecie Garbo. Niech się co chce i jak chce, ironicznie i z przekąsem mówi — o spryście, reklamie, wydmuchanej sławie, czy o zachodzie i końcu mioniej wielkości — nazwisko tej artystki elektryzuje publiczność. Mimo kilku kiepskich scenariuszy i partacko machniętych filmów, publiczność wali drzwiami i oknami oglądać każdą nową kreację tej artystki. Można później wymyślać na film, ale artystka nie robi nigdy zawodu. „Kurtyzana“ nie przynosi wprawdzie rewelacji, ale jest filmem opracowanym i wykończonym porządnie. Scenariusz opisuje historię miłości dwójga kochających się ludzi, których losy rozłączają ze sobą. Problem winy postawiony jest bardzo interesująco. Ambicja obojga młodych ludzi, dziwny spłot okoliczności i złośliwe figle losu nie pozwalają na usunięcie przeszkód, które ich dzieli. Trzeba całej gehenny, przez jaką oboje przechodzą, aby mogli zrozumieć się wzajemnie i wzajemnie sobie wybaczyć. Greta Garbo ma tu szerokie pole do popisu, ukazując się w różnych przeistoczeniach: jako zahukany kopciuszek, pełna wiosennej radości dziewczyna, kurtyzana w wielkim stylu i nieszczęśliwa kobieta, z poświęceniem niosąca ofiarę dla swej miłości. Doskonałym, inteligentnym i subtelnym aktorem jest Clark Gable w roli młodego, ambitnego inżyniera, poświęcającego szczęście swoje i kochanej kobiety dla fałszywej ambicji. Staranne wykończenie reżyserskie sprawia ten interesujący film w ładne ramy.

Nadprogram — ciekawy tygodnik filmowy oraz wesola groteska. (ver.)

Kino „Tezca - Lazar“ wyświetla film p. t. „Każdemu wolno kochać“. W naszym rodzimym, bardzo młodym dorobku twórczości filmowej, w dziedzinie komedji najdodatniej wyróżniają się „Jego ekscelencja subjekt“ i „Każdemu wolno kochać“. Oba te filmy były już w Poznaniu wyświetlane, ale ponieważ są to najlepsze komedje polskie, przeto zasługują na wznowienie.

Treścią „Każdemu wolno kochać“ jest wesola historia miłości panny Jadzi do kompozytora Kędziorka. Równoległe z perypetjami miłosnymi tej pary, śledzimy dzieje pewnej piosenki Kędziorka, która, kupiona za bezcen przez dyrektorów rewji, przynosi im bogactwo a autorowi sławę.

W rolach głównych oglądamy znane nasze „gwiazdy“: Dymśkę, Zielińską, Mazzyńskiego i Zimińską. (Sz)

9-letni
geniusz ekranu
Jackie Cooper

w arcydziele reżyserji **FREDA NIBLO**

„Donovan“

Przygody „króla gangsterów“, na którego głowę naznaczono wysoką cenę. Film wruszający do łez! — Błyskotliwa akcja! — Genjalna realizacja!

Od czwartku, 21 września 1933 r. w kinie „METROPOLIS“

Dalsi wykonawcy: Marion Shilling, Richard Dix, Borys Karloff.

Seanse: 4, 15, 6 i 8-ma

nr 5520

Ceny miejsc od 60 gr

— Nasze kina najtańsze! — Nasze programy najlepsze! —

Kino „Renaissance“ wyświetla film p. t. „10 proc. dla mnie“. Przez dłuższy czas nasza rodzima twórczość w dziedzinie komedji filmowych cierpiała na dotkliwą posuchę. Dopiero w ostatnich czasach posypały się jak z rogu obfitości komedje, farsy i operetki filmowe. Ten ostatni rodzaj twórczości reprezentuje „10 proc. dla mnie“. Film, nakręcony w stylu operetek Lubicza, stanowi udatny twór naszej produkcji. Ma kilka ładnych melodji, kilka dobrych szmoncesów oraz ładną i miłym głosem obdarzoną Tołę Mankiewiczównę i Lopka Krukowskiego w rolach głównych. (Sz)

Kino „Tezca - Wilda“ wyświetla film p. t. „Cham“. Jest to wznowienie jednego z dawniejszych filmów polskich, nakręconego według powieści Orzeszkowej. Historia niedobranego małżeństwa w realizacji polskiego reżysera jest tylko filmem poprawnym. Na czoło filmu wybija się Mieczysław Cybulski. (Sz)

POPIERAJCIE TANIE KUCHNIE BO ONE KARMIA WSZYSTKICH GŁODNYCH!

KRONIKA GOSPODARCZA GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 20. 9. 1933 r.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	124,80	125,11	124,49
Gdańsk	173,75	174,18	173,32
Holandja	360,90	361,80	360,00
Londyn	27,55	27,67	27,47
N. Jork czek	5,63	5,67	5,59
N. Jork kabel	5,64	5,68	5,60
Paryż	35,01	35,10	34,92

Praga	26,51	26,57	26,45
Szwajcaria	173,30	173,73	172,87
Włochy	47,07	47,31	46,85
Berlin	213,55		

Tendencja niejednolita.

Papiery wartościowe i obligacje:

3% poz. bud.	38,10
4% poz. inwest. ser.	110,50
5% poz. konwers.	51,50
4% poz. premj. dol.	48,35—48,00
7% poz. stabiliz.	51,00—50,75
10% poz. kolej.	102,00

Tendencja przeważnie słabsza.

Akcje w złotych:

Bank Polski	80,25—80,00
Lilpop	10,00
Starachowice	9,00
Haberbusch	41,00

Tendencja słabsza.

PŁODY ROLNICZE

Zboża i nasiona oleiste za 1000 kg. reszta za 100 kg

Berlin, 20. 9. 1933 r.

Pszenica march. 76—77 kg loco Berlin	188,00
Tendencja stała	
Pszenica march loco stacja	177,00—179,00
Tendencja stała	
Żyto march 72—73 kg loco Berlin	153,00
Tendencja stała	
Żyto march loco stacja	142,00—144,00
Tendencja stała	
Jęczmień browarowy (wyborowy) loco Berlin	189,00—194,00
Tendencja stała	
Jęczmień browarowy dobry loco Berlin	183,00—188,00
Tendencja stała	
Jęczmień jary średni gat. i jakości loco Berlin	157,00—165,00
Tendencja stała	

Jęczmień ozimy drugorzędny loco Berlin	158,00—166,00
Tendencja stała	
Jęczmień ozimy czwartorzędny loco Berlin	150,00—155,00
Tendencja stała	
Jęczmień brow. wybor. od stacji march	180,00—185,00
Tendencja stała	
Jęczmień brow. dobry od stacji march	174,00—179,00
Tendencja stała	
Jęczmień jary średni gat. i jakości od stacji march	148,00—156,00
Tendencja stała	
Jęczmień ozimy drugorzędny od st. march	149,00—157,00
Tendencja stała	
Jęczmień ozimy czwartorzędny od st. march	141,00—146,00
Tendencja stała	
Owies march loco Berlin	142,00—149,00
Tendencja mocna	
Owies march od st. march	133,00—140,00
Tendencja mocna	
Mąka pszenna wyborowa (0—41%)	30,50—31,50
Dodatek zagraniczny 1—2½ Mk.	
Tendencja stała	
Mąka pszenna przedniej jakości (0—50%)	29,50—30,50
Dodatek zagraniczny 1—2½ Mk.	
Tendencja stała	
Mąka pszenna piekarska 41—70%	24,50—25,50
Dodatek zagraniczny 1—2½ Mk.	
Tendencja stała	
Mąka żytnia (0—70%)	20,40—21,50
Tendencja stała	
Otreby żytnie	9,20—9,40
Większy popyt.	
Otreby pszenne	10,10—10,35
Tendencja mocna	
Groch Victoria	36,00—41,00
Groch drobny jadalny	29,00—32,00
Groch pastewny	18,00—20,00
Kuchy lniane 37%	16,40—16,50
(włącznie dodatek monopolowy)	
Kuchy z orzecha ziemn 50%	15,60—15,80
(włącznie dodatek monopolowy)	
Kuchy mielone 50%	15,90—16,00
(włącznie dodatek monopolowy)	
Wytłoki suche	9,10—9,20
Srót Soja ekstrahowany 46% loco Hamburg	14,00—14,10
(włącznie dodatek monopolowy)	
Srót Soja ekstrahowany 46% loco Szczecin	14,30
(włącznie dodatek monopolowy)	
Płatki ziemniaczane	12,60—13,00
Ogólna tendencja dobrze utrzymana.	

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Ratunek dla osób z schorzoną skórą

Maść „HEILWUNDER“ patent Gdańsk nr. 1919 pomaga wydatnie nawet w wypadkach wątpliwych w zastarzałych zachorzeniach skóry jak wszelkiego rodzaju liszaj, liszaj strzygącej brody, przy otwartych ranach na nogach egzemach, trądzikach, czerwonosci twarzy i nosa, odmroznieniach itd. Przy nieskuteczności maści, pieniądze zwracamy. Światowe uznanie. Cena zł. 8.60 franko przy nadesłaniu należności zgóry. Za zaliczeniem pobieramy dodatkowo porto. Przy łącznym zleceniu kilku zamawiających zniżka. Opis zachorzenia konieczny.

Chem. Kos. Laboratorium „Klossin“, Gdańsk, Stadtgraben 13 Wyciąć i zachować. ng 5430

1 SPRZEDAŻE

Regaly

szafy stoły pudła składowe. Instra. Wiza-Maluszek, Nowa 6, zdr 67 192

Za połowę ceny

towary z likwidacji filij. Imme towary 15% upustu Wiza-Maluszek, Nowa 6, zdr 67 193

Pośrednictwo majątków

Szanownym Interesentom podaje do łaskawej wiadomości, że powróciłem z 4-tygodniowych ćwiczeń wojskowych i prowadzę w dalszym ciągu biuro pośrednictwa majątków przy ul. Kramarskiej 15, m. 2, otwarte codziennie. — Józef Nowak. zdr 60 098/9

Sypialnia
brzoza kanadyjska przybrana róża tania Stolarnia Wyspiańskie-go 21. zdr 66 804



Już czas pomyśleć o pościelach na zimę

Pierze — Puch. znane dobre gatunki najtaniej. Pierze gęsie białe 3,50 — kaczce 2,00 — pióra gęsie 2,75 — kaczce 1,50. — Gotowe pościelce. Inlety. — Olbrzymi wybór kolder na zimę na wacie 30,00 — na puchu 65,00 — na wacie 10,50 — „Emkan“ M Mielcarek. Poznań. Wrocławska 30. — Największa oczyszczalnia pierza — puchu. dg 1279

Planina
oraz fortepiany używane do bar- do korzystnych cenach poleca B Sommerfeld Poznań ul. 27 Grudnia nr 15 ng 5110

11 POKOJE UMEBL.

Pokój
z utrzymaniem dla pani lub panienki Ogrodowa 9 II pr. nr 5100

12 SZUKA POKOJU

Szukam
pokoju umeblowanego, wygodnego, niekurepującego, łożenka, chetnie utrzymanie. Oferty Kurjer. Poznański zdr 66 850

13 LOKALE

Poszukuję

1 dużego lub 2 mniejszych pokoi na biuro możliwie w centrum. — Zgłoszenia Kurjer Poznański zdr 67 185

22 ROZMAITE

Ekspresdruk

Fredry 6 drukuje wszystko naj- śpieszniej dr 951

Futra

meskie damskie, wszelkiego roz- dzaju wykonuje podług najnow- szych modeli solidnie i tanio. — Warszawski Salon M6d teraz Ma- tejski 2. zd 66 761

Przedpłata

na miesiąc październik 1933 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł. 3.20, w agencjach w mieście zł. 3.50, z odnośzeniem do domu w Poznaniu zł. 3.70, z odnośzeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł. 4.14, kwartalnie zł. 12.40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł. 7.50, w innych krajach zł. 9.50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoczwartkowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72, filja Stary Rynek 25-55. — P. K. O. Poznań, nr. 200 149.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe. Tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony, odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. **Zamówienia prosimy skutecznie przed 25 b. m.,** gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego“.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański Wychodzi dwa razy dziennie co tydzień bezpłatny do- datek powieściowy w for- macie książkowym.	Poznań	miesiąc październik 1933 r.	3,20	0,94	4,14

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia _____

Kwit kwartalny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański Wychodzi dwa razy dziennie co tydzień bezpłatny do- datek powieściowy w for- macie książkowym.	Poznań	miesiące: październik, listopad, grudzień 1933 r.	9,60	2,82	12,42

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia _____